Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni

Dyrektor Naczelny: Wojciech Zamiara
Dyrektor Artystyczny: Krzysztof Dudzik

Yasmina Reza

BÓG MORDU

Projekt plakatu: Joanna Siercha

GDYNIA moje miasto

PREMIERA: 14 stycznia 2012

Yasmina Reza

BÓG MORDU

(LE DIEU DU CARNAGE)

Przekład: Barbara Grzegorzewska

Reżyseria i opracowanie muzyczne
TOMASZ MAN

Scenografia
ANETTA PIEKARSKA-MAN

Asystent reżysera
BOGDAN SMAGACKI

Inspicjent
MACIEJ SYKAŁA

Sufler
EWA GAWRON

Producent
EWA WOJCIECHOWSKA

PREMIERA: 14 stycznia 2012 na Małej Scenie

OBSADA

Véronique Houllié
Elżbieta Mrozińska

Michel Houllié
Bogdan Smagacki

Annette Reille
Monika Babicka

Alain Reille
Szymon Sędrowski

YASMINA REZA urodzona w Paryżu (1959), częstokroć uznawana za najbardziej cenioną francuską dramatopisarkę, sama nie uważa swojej twórczości za francuską: *Nie sądzę bym pisała jak Francuzka: używam skrótów, elips.*
Tak się zwykło mówić w moim najbliższym otoczeniu: z humorem, bez wykładania kawy na ławę…[1]

Reza jest pochodzenia węgiersko – żydowsko – irańsko – rosyjskiego (matka jest Węgierką, ojciec zaś rosyjskim Żydem). To najprawdopodobniej ów kulturowy konglomerat pochodzenia pozwala autorce opisywać człowieka jako obywatela świata, w oderwaniu od korzeni, nie zdeterminowanego pochodzeniem, zaś podlegającego wyłącznie emocjom, wprzęgniętego w zawiłe mechanizmy relacji międzyludzkich. Nie bez wpływu na taki sposób budowania postaci pozostaje także jej pierwotne wykształcenie: socjologiczne. Skończyła też studia teatrologiczne, chciała być aktorką, ale szybko zdała sobie sprawę, że ten zawód skazywałby ją na „wieczne czekanie i uzależnienie" – jak mówi. Skoncentrowała się więc na pisaniu, i już jako dwudziestokilkulatka napisała pierwszy dramat *Rozmowy po pogrzebie* (1987), ale dopiero *Sztuka*, w szybkim czasie przetłumaczona na trzydzieści pięć języków, przyniosła jej rozgłos i pełne sale publiczności teatralnej. Reza opublikowała także zbiór opowiadań i powieść, ale w świadomości widzów i reżyserów pozostaje w czołówce światowych dramatopisarzy. Postanowiła pisać dla teatru, bo fascynuje ją „gęstość myśli", sposób kształtowania charakterów ludzkich tylko za pomocą słów, zdań. Taki rodzaj pisarstwa zobowiązuje do wielkiej dyscypliny, do nieustannego zabiegania, by jak najbardziej esencjonalną treść zawrzeć w jak najmniejszej ilości słów. *Słowa są nawiasami milczenia, a nie odwrotnie* - mówi. Wiele pracy wkłada w stronę językową każdego ze swoich utworów, podkreślając jednak, że doskonałość stylu jest umiejętnością wrodzoną, a nie nabytą: *Wszyscy pisarze, których kocham, Tołstoj i Dostojewski, operują stylem w pełni oddającym ich wielkość.*
O swoich bohaterach mówi: *Interesuje mnie świat mężczyzn, świat ludzi starszych, bo ciekawi mnie to, czego sama nie przeżyłam. Pisząc, czerpię w większym stopniu z moich lęków niż z moich doświadczeń. Paradoksalnie, o wiele gorzej radzę sobie z bliższymi mi postaciami młodych kobiet. Nie potrafię mówić o sobie wprost. Człowiek zaczyna mnie intrygować dopiero wtedy, gdy odzywa się w nim szaleństwo i śmiałość, na które nie było go stać, gdy kreował swój wizerunek.*

1 Yasmina Reza: *Gdyby tak móc wybierać widzów!* DIALOG 2000 nr 5.

Ostatnie zdanie może się okazać kluczowe w spotkaniu z *Bogiem mordu*[2]. Przywołane przez autorkę „szaleństwo", wychodzenie poza ramy kreowanego z pieczołowitością wizerunku, którego wszyscy jesteśmy więźniami, to niewątpliwie proces, w którym towarzyszymy bohaterom tej sztuki. Na początku z humorem, z czasem z zaskoczeniem, i ostatecznie z coraz większym przerażeniem.

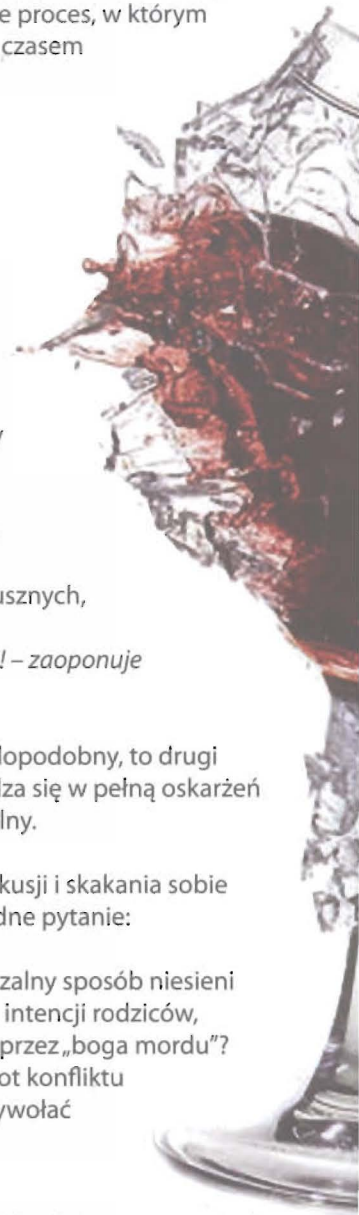

BÓG MORDU. ALE O CO CHODZI…?

Sytuacja wyjściowa, w której dwa małżeństwa spotykają się, by omówić skutki bójki, w którą wdali się ich kilkunastoletni synowie, wskutek której jeden z nich stracił dwa przednie zęby, jest sytuacją, która może się potoczyć co najmniej według dwóch scenariuszy. Pary zintegrują się i staną w opozycji do dzieci, które, jak to dzieci, nabroiły, i będą musiały ponieść karę:
- *Dzieci rujnują nasze życie. Dzieci pchają nas ku katastrofie* (…) *Są młodzi, to jeszcze dzieciaki, jak świat światem, dzieciaki zawsze naparzały się na przerwach. Takie są prawa życia* – powie Alain.
Lub staną do siebie w opozycji i będą bronić racji, nie zawsze słusznych, ale jednak:
- *Wina nie leży po obu stronach. Nie można mylić katów z ofiarami! – zaoponuje Véronique.*

Choć pierwszy scenariusz jest, być może, o wiele bardziej prawdopodobny, to drugi zapowiada prawdziwą „rzeź"[3]. Pozornie błahe spotkanie przeradza się w pełną oskarżeń jatkę, w której pierwotny temat wizyty szybko staje się nieaktualny.

Pogrążając się wraz z bohaterami w ten seans absurdalnych dyskusji i skakania sobie do gardeł, w pewnym momencie stawiamy jak najbardziej zasadne pytanie: ale o co chodzi?!
Dlaczego dorośli, wykształceni, kulturalni ludzie w niewytłumaczalny sposób niesieni falą irracjonalnej agresji, z uprzejmych i pełnych jak najlepszych intencji rodziców, przeradzają się w pełne zwierzęcych instynktów istoty opętane przez „boga mordu"? Przecież, jak zauważa psycholożka Ewa Woydyłło[4], sam przedmiot konfliktu ani nawet stres, jaki ten konflikt wzbudził, nie musiały jednak wywołać przejawów osobistej wrogości, do jakich w końcu doszło.

2 Po raz pierwszy wystawiony przez Jürgena Goscha 8 grudnia 2006 roku w Zurichu. Od tego czasu wystawiano go na scenach najbardziej prestiżowych teatrów, m.in. w Berliner Ensemble, na West Endzie i Broadwayu. Polska premiera *Boga mordu* miała miejsce 25 marca 2010 roku na scenie Miniatura Teatru im. Słowackiego w Krakowie (reżyseria: Marek Gierszał).

3 Taki tytuł nadał Roman Polański swojemu najnowszemu filmowi opartemu właśnie na sztuce *Bóg mordu*.

4 Ewa Woydyłło, *Sztuka nie o tym*, DIALOG 2010 nr 2.

Być może wszystko jest prostsze niż zwykliśmy sądzić. Człowiek jest przecież w swej pierwotnej formie istotą ze wszech miar naturalną. To cywilizacja narzuca nam kulturalne wzorce zachowań. Te zaś, w momentach, w których dochodzi do głosu instynkt, każą nam wstrzymywać emocje, hamować popędy, co, jak dowodził Freud, nieuchronnie prowadzi do nieszczęść. Tytuł jego najsłynniejszej pracy nieprzypadkowo brzmi: *Kultura jako źródło cierpień*.

Yasmina Reza rysuje oto przed nami sytuację, w której *człowiek chce się zachować po ludzku*, jak mówi Véronique, ale zwyczajnie mu nie wychodzi, bo *z nerwami jeszcze nikt nie wygrał* - to z kolei Michel. Oto piętrzą się oskarżenia, wzajemne pretensje, rodzi się bezpodstawna nienawiść, agresja, i – wykształcone przez cywilizację normy, takie jak dobre wychowanie, czy zasady moralne przestają mieć jakiekolwiek znaczenie. Sartre, który uważał, że istotą stosunków międzyludzkich jest konflikt[5] dowodził, że moralność nie istnieje. Istnieją zaś tylko skrajne sytuacje, w których jesteśmy poddawani próbie.

W tej konfrontacji wychodzi na jaw prawda o nas samych. Wówczas też, rodzą się instynkty. Te zaś, sterowane są przez naturę, z dala od wzorców kultury.

To bez wątpienia dwa z nich, terytorializm oraz instynkt opieki nad potomstwem silnie powodują bohaterami *Boga mordu*. Pierwszy każe Michelowi Houllié krzyczeć: *Jak można wymyślać mi od morderców w moim własnym domu!* Drugi zaś, bez względu na pierwotnie trzeźwy ogląd zaistniałej między chłopcami sytuacji, kieruje zapamiętałymi rodzicami: *Frédéric nikogo nie uderzył. Nie mógł tego zrobić ot tak, bez powodu (…) został obrażony i zareagował. Jeśli mnie napastują, to się bronię…* - dowodzi Annette.

Ewa Woydyłło, w swoim artykule *Sztuka nie o tym*, czyta dramat Rezy jako tekst o braku tolerancji. Ta z kolei, też zdaje się być wyrazem ucywilizowania, kolejnym krępującym naturalne odruchy brzemieniem. W *Bogu mordu* – pisze Woydyłło - autorka zakamuflowała pod pozorami pyskówki, kończącej skądinąd banalne spięcie między dwoma małżeństwami, dojmujące uzasadnienie dla tytułu. Można wsłuchać się w sztukę powierzchownie i odebrać jedynie naskórkowe wrażenie: że oto czwórce nieznających się dotąd ludzi zwyczajnie nie udało się „dogadać" w sprawie konfliktu między jedenastoletnimi synami. Ale przecież wcale tak się to nie odbywa. Przecież Annette, matka Frédérika – zabijaki, mówi ze współczuciem do matki poszkodowanego Daniela: *Mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze*. Pierwsze sceny nie zapowiadają wcale, że ta czwórka pokłóci się i rozstanie jako zdeklarowani wrogowie. Nic nie wskazywało na najmniejszą nawet wzajemną animozję między obcymi w końcu ludźmi. Nie znali się wcześniej, nic o sobie nie wiedzieli, można by więc pomyśleć, że nie mogą mieć żadnych podstaw do wzajemnej wrogości. No, może jedynie wokół tej konkretnej sprawy, że ich synowie się pobili i że to ci chłopcy musieli mieć coś przeciwko sobie. Ale rodzice? Skądże.

5 Słynne jest jego powiedzenie „Piekło to inni".

Tymczasem względnie spokojna rozmowa przerodziła się wkrótce w awanturę pełną ujadania i kąsania. A to, jak wiemy, w pewnych okolicznościach lub między wyjątkowo zapalczywymi adwersarzami prowadzi niekiedy do mordu. *Bóg mordu* ucieleśnia w pierwszym rzędzie nietolerancję. Tym jest groźniejszy i podstępniejszy im zręczniej umie nosić maskę hipokryzji. Ale drugi wymiar hipokryzji jest pozytywny i wyrasta z treningu poprawnych relacji międzyludzkich. Nazywamy go wychowaniem, inteligencją społeczną, poprawnością polityczną lub nieco po staroświecku kindersztubą.

Tu znów do głosu dochodzi niezwykle trafne w tej sytuacji określenie „kultury jako źródła cierpień", bowiem hipokryci myślą źle, a mówią dobrze. Potępiają, ale jawnie nie dyskryminują. Można powiedzieć, uprawiają karkołomny z punktu widzenia logiki akt zaprzeczania samym sobie – kontynuuje psycholożka. Ale – uwaga – nasze instynkty nie śpią. W mgnieniu oka kindersztuba i poprawność polityczna zostaną skasowane przez kilka szklaneczek rumu, albo jakiś inny emocjonalny wyzwalacz, którym może być choćby ktoś, kto pierwszy odważy się złamać zasady dobrego wychowania.

Tu będzie to Alain, który nieustannie przerywa spotkanie, odbierając co chwilę komórkę i prowadząc rozmowy „nie na temat", czy jego żona Annette, która „spektakularnie" wymiotuje. Reakcja jej organizmu wydaje się być symboliczna, zwłaszcza, że ów „niepohamowany strumień" dosięga leżących na stoliku albumów ze sztuką. Znowu natura zwycięża kulturę. Walka jest nierówna, a nasz problem polega na tym, że *naiwnie wierzymy w pacyfistyczną moc kultury* – jak powie Véronique. Zresztą, to właśnie ona odważy się na niebezpieczną refleksję: *Co z tego, że człowiek zachowuje się przyzwoicie, skoro i tak to niczemu nie służy. Prawość to czysta głupota, osłabia nas tylko i rozbraja…*

Od lewej: Bogdan Smagacki, Elżbieta Mrozińska, Szymon Sędrowski, Monika Babicka.

Foto: Joanna Siercha.

Nic nie wskazuje na to, że te dwie urocze pary ogarnie wkrótce „bóg mordu"...

Teatr Miejski
im. Witolda Gombrowicza
w Gdyni

Dyrektor Naczelny	**Wojciech Zieliński**
Dyrektor Artystyczny	**Krzysztof Babicki**
Kierownik literacki	**Paweł Huelle**
Dział literacki	**Sabina Czupryńska, Marzena Szymik - Mackiewicz**
Koordynator pracy artystycznej	**Marta Jezierna**
Dział edukacji	**Anna Zalewska - Uberman**
Główna księgowa	**Krystyna Mękwińska**
Kierownik administracyjno – gospodarczy	**Ilona Czech**
Kierownik techniczny	**Marek Perkowski**
Zespół obsługi sceny	**Arkadiusz Brandys, Robert Borchardt, Leszek Hoppe, Maciej Klimowicz**
Akustycy	**Wiesław Miecznikowski, Jakub Müller**
Oświetleniowcy	**Marek Perkowski, Krzysztof Werner**
Warsztaty	**Monika Gałkowska, Włodzimierz Miłecki, Zbigniew Waszak**
Pracownia krawiecka	**Bożena Kulas, Ewa Badziong**
Pracownia fryzjerska i charakteryzatornia	**Jadwiga Pikiewicz**
Garderobiane	**Marzena Bochnak, Violetta Jarzycka**
Rekwizytor	**Krzysztof Dąbek**
Sekretariat	**Aleksandra Wysocka**
Opracowanie i redakcja programu	**Sabina Czupryńska, Marzena Szymik - Mackiewicz**

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

Biuro Promocji i Impresariatu: Iwona Walkusz
tel. 58 660 59 22, czynne: poniedziałek – piątek 9.00 -16.00

Kasa Teatru: Edyta Łapińska, Renata Smolińska
tel. 58 660 59 46, czynne: wtorek – piątek 11.00 - 19.00 sobota – niedziela 15.00 - 19.00
Całodobowa informacja o spektaklach: tel. 58 660 59 20

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni
81-381 Gdynia, ul. Bema 26
www.teatrgombrowicza.art.pl
sekretariat@teatrgombrowicza.art.pl

GDYNIAkulturalna.pl

Najbliższa premiera: **Sofokles *Antygona***
Reżyseria i scenografia: Leszek Mądzik - Premiera: 28.01.2012
W przygotowaniu: **Woody Allen *Bóg***
Reżyseria: Grzegorz Kempinsky - Premiera: 24.03.2012

sponsorzy:
PORT GDYNIA
ORBIS HOTELS GDYNIA
BATORY CENTRUM HANDLOWE

patronat medialny:
WP.PL
TVP GDAŃSK
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Twoja Gazeta
miasto KULTURY.pl

ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego